

# GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, czwartek dnia 8 marca 1945 r.

Nr. 24

## Już tam zostaniemy

Wracamy znów nad Bałtyk, nad otwartą przestrzeń morską. Ale tym razem już nie wąskim językiem „korytara”, nie ściśnięci z obu stron przez pruskie twierdze junkierstwa. Żołnierz polski po raz pierwszy w tej wojnie dotarł do Bałtyku w okolicy Kołobrzega, a więc na Ziemiach Pomorza, które od setek lat było obiektem zaciekłej germanizacji, a po poprzedniej wojnie światowej Polsce nie zostało przyznane. Ten wąski skrawek wybrzeża, który przed paroma dniami zajęły oddziały Wojska Polskiego nie jest zagrożonym z obu stron „korytarem”: to właśnie Niemcy są odcięci w Prusach, zamknięci w kotłach, z którego wyjścia nie będzie. Z kotła pozostanie: wypalony żużel porzuconego sprzętu wojennego, rdzewiejące w rowach hełmy, zgłiszczą i długie kolumny jeńców ciągnące na wschód.

Zostanie jeszcze polska ziemia, zostaną polskie miasta. Zaludnimy je na nowo — od Królewca po Szczecin. Przeszło milion hektarów ziemi, zagrabionej ongiś przez pruskich junkrów, dostanie się polskim chłopom. Stawy i jeziora, rybne, gorzelnie i sady będą eksploatowane przez chłopskie spółdzielnie. Demokratyczne Wojsko Polskie poszerzając teraz nasz dostęp do morza, ma pełną świadomość doniosłości swego trudu. Żołnierze i oficerowie wiedzą o tym, że ta ziemia nadmorska, że Pojezierze Pruskie nie staną się twierdzą polskiej z kolei reakcji. Ze nie będzie na miejsca na domeny nowych latyfundystów. Ziemia znajdzie się we władaniu chłopów, który będzie ją uprawiał; gospodarstwo rybne jezior i mórz trzymać będą w swym ręku rybacy kooperatywy; w portach polski marynarz będzie gospodarzem.

Przez posiadanie kilku portów na Bałtyku nie będziemy, jak dotychczas, rolniczym krajem kontynentalnym, korzystającym ze swobodnej komunikacji morskiej: — mając wybrzeże morskie od Królewca do Szczecina i szereg portów staniemy się narodem i państwem morskim. Już przed obecną wojną większość naszego eksportu szła drogą morską. Rozbudowaliśmy nawet przy pomocy Francji magistralę węglową, łączącą najbardziej uprzemysłowione rejony naszego kraju z portem w Gdańsku. W wyniku obecnej wojny powiększymy — przez odebranie całego Śląska — nasze możliwości eksportowe. Przyjazna współpraca gospodarcza z Czechosłowacją, która jest olbrzymim rezerwuarem sił produkcyjnych, skierowanie czeskiego eksportu przez polskie porty na Bałtyku wzmocze i przyspieszy ogromnie rozwój gospodarczy polskiego wybrzeża.

To, czego nie umieliśmy lub nie mogliśmy zrealizować w ciągu wielu wieków naszej historii, staje się rzeczywistością.

Szerokim frontem lud polski wędździe nad Bałtyk. I tym razem już tam zostaniemy.

## Dalsze sukcesy armii radzieckiej na całym froncie

### Gniew, Starogard, Gollnow, Bańska Szczawnica zdobyte

Naczelnym Wódcą Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy Drugiego Frontu Ukraińskiego generała Malinowskiego i Szefa Sztabu gen. - plk. Zacharowa wyróżnił wojska Drugiego Frontu Ukraińskiego, które w toku walk ofensywnych na terenie Czechosłowacji zdobyły miasto BANSKA SZCZAWNICA, ważny węzeł komunikacyjny i silny punkt obrony niemieckiej.

Naczelnym Wódcą Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin wydał drugi w dniu dzisiejszym rozkaz, skierowany do dowódcy Drugiego Frontu Białoruskiego marszałka Rokossowskiego i Szefa Sztabu generała pułkownika Bogolubowa.

Rozkazem tym wyróżnione zostały wojska Drugiego Frontu Białoruskiego, które w toku walk ofensywnych zdobyły szturmami miasta: GNIEW i STAROGARD, silne punkty obrony niemieckiej na drodze do Gdańska.

Rozkaz Marszałka Stalina do dowódcy Pierwszego Frontu Białoruskiego marszałka Żukowa i Szefa Sztabu gen. - plk. Malinina zawiadamia, że wojska Pierwszego Frontu Białoruskiego kontynuowały ofensywę i zdobyły szturmami miasta: GOLLNOW, STEPENITZ, MASSOW, ważne punkty obrony niemieckiej na drodze do Szczecina.

Zwycięstwa te uczczone zostały w Moskwie salutami armatnimi.

## Z frontu zachodniego Kolonia zdobyta

W dniu wczorajszym oddziały I armii amerykańskiej zajęły Kolonię, wielkie miasto, czwarte co do wielkości w Niemczech na brzegu Renu. Obecnie miasto jest oczyszczone z resztek rozbitych formacji niemieckich. Ilość wziętych w dniu wczorajszym do niewoli żołnierzy niemieckich wynosi około 8 tysięcy ludzi, tym samym ogólna cyfra wziętych do niewoli Niemców od chwili lądowania w Normandii wzrosła do 1 miliona. Oddziały 3 armii posunęły się w ciągu ostatnich 24 godzin o 50 km. naprzód, przedostały się przez wzgórza Eifel i znajdują się w odległości 30 km od Renu. Został wzięty do niewoli dowódca 53 niemieckiego korpusu gen. Kelkirch. 1 armia kanadyjska likwiduje niemiecki przyczółek na zachodnim brzegu Renu koło Wessel i oddalona jest od 5 km od Renu. Miasto Wessel znajduje się pod ostrzałem artylerii. Oddziały 1 i 9 armii sojuszników zajęły 28 miast i wsi, między innymi miasta Remberg, Euskirchen, Forbach i Wendeln. Wojska sojuszników panują obecnie nad całym zachodnim brzegiem Renu od Kolonii do Remberg.

LONDYN, 7. III. W czasie nocy nadeszły do Londynu pierwsze wiadomości od korespondentów wojennych o zajętej przez wojska sprzymierzonych Kolonii. 1-sza armia amerykańska, która zajęła miasto, prowadziła walki przez całą noc przy świetle reflektorów. Na północ od Kolonii czołwki pancerne opanowały niemieckie zakłady Forda i olbrzymią wytwórnię benzyny syntetycznej. Samo miasto przedstawia obraz ogromnego zniszczenia. Wspaniała katedra kolońska, cenny zabytek architektoniczny stylu wczesnego gotyku ocalała jednak; — uszkodzenia jej są minimalne. Poszczególne dzielnice miasta znajdują się jeszcze do chwili obecnej w morzu ognia i płomieni. Most Hohenzollernów łączący Kolonię ze wschodnim brzegiem Renu zapada się coraz bardziej w wodę. W Kolonii pozostało około 150 tys. ludności, która nie zdążyła się ewakuować.

### WOJNA LOTNICZA

1000 ciężkich bombowców amerykańskich bombardowało Kamieniec Saską i Gratz. Samoloty RAF atakowały wytwórnię benzyny syntetycznej koło Gelsenkirchen oraz w rejonie miasta Munster. Bombardowane były również rafinerie nafty w Salbergun położonym o 40 km od Monastynu. Startujące z baz

włoskich bombowce amerykańskie dokonały nalotu na cele wojskowe w północnych Włoszech i Jugosławii oraz na linie kolejowe na przełęczy Brenneru. W ciągu lutego transporty niemieckie na Brennerze były zupełnie zablokowane przez akcje lotnictwa sprzymierzonych. Samoloty typu „Moskito” dokonały 15 noc z rzędu nalotu na stolicę Rzeszy — Berlin.

900 ciężkich bombowców pod osłoną 250 myśliwców bombardowało fabryki w rejonie Dortmundu, wiadukt kolejowy w okolicach Bielefeld i węzły kolejowe w Zoste i Siegen.

### FRONT POŁUDNIOWY

We Włoszech oddziały VIII armii oczyściły wschodni brzeg rzeki Segne. Na innych odcinkach frontu wzmoczona akcja wywiadowcza i obustronny ogień artylerii.

### DALEKI WSCHÓD

W Birnie oddziały wchodzącej w skład 14 armii brytyjskiej 19 dywizji indyjskiej osiągnęły punkt oddalony 13 mil na północ od Mandalay. Na wyspie Luzon zostały rozbite i wepchnięte w góry 4 dywizje japońskie. W czasie walk nieprzyjaciół poniósł duże straty. Na wyspie Iwo-Szima oddziały piechoty marynarki amerykańskiej podjęły na nowo akcje ofensywne i osiągnęły znaczne postępy terenowe. 2 kontrataki Japończyków zostały odparte.

## Churchill na Linii Zygryda

LONDYN, 7. III. Premier Wielkiej Brytanii W. Churchill dokonał w ostatnich dniach wizytacji frontu zachodniego, m. in. zwiedził urządzenia obronne przełamanej przez wojska sprzymierzone Linii Zygryda. W przemówieniu, które wygłosił na ziemi niemieckiej do walczących żołnierzy, dał wyraz swojej pewności co do bliskiego końca wojny. „Ren nie stanowi dla armii sprzymierzonych żadnej przeszkody i zostanie wkrótce przekroczony — powiedział Churchill. Wobec klęsk, jakie zadaje Niemcom bohaterka Czerwona Armia na wschodzie i naszych postępów na zachodzie, upadek Niemiec jest

Komunikat oper. radz. Biura Inform. z dnia 7. III. donosi, że wojska 2 frontu Białoruskiego w toku walk ofensywnych zdobyły miasta Gniew i Starogard silne punkty oporu niemieckiego na drodze do Gdańska oraz ponad 200 innych miejscowości, w tej liczbie: Lubeń, Warki, Dompapen.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego kontynuowały ofensywę i zdobyły szturmami miasta: Gollnow, Stepenitz i Massow, ważne punkty obrony niemieckiej na drodze do Szczecina i ponad 50 innych miejscowości, w tej liczbie: Jastrow, Paulsdorf, Amalienhof, Schützendorf.

Wojska tego frontu zakończyły likwidację okrążonej grupy nieprzyjaciela na południe od Schifelbein i wzięły ponad 8.000 jeńców i znaczną zdobycz wojenną. Wśród wziętych do niewoli znajduje się dowódca 10 korpusu armii gen. ltn. Krappe, wraz ze sztabem.

Wojska 2 Frontu Ukraińskiego walcząc w trudnym terenie górzystym i gęsto zalesionym Karpat zdobyły miasto Banska Szczawnica oraz szereg innych miejscowości, w tej liczbie: Babina, Kolpaki, Podruga.

Na północny wschód i na wschód od jez. Balaton odparto ataki znacznych sił piechoty i czołgów nieprzyjacielskich.

Na pozostałych odcinkach frontu miały miejsce jedynie walki o znaczeniu lokalnym i działalność patroli wywiadowczych.

\* \* \*

Na skutek nocnych nalotów rosyjskich na Szczecin i Królewiec, w Szczecinie wybuchły liczne pożary zwłaszcza w okolicy dworca, w Królewcu wysadzono skład amunicji.

### Nowy rząd w Rumunii

BUKARESZT, 7. III. Przewodniczący partii chłopskiej, dr Groza, utworzył w dniu wczorajszym nowy rząd. Teke ministra spraw zagranicznych objął przedstawiciel stronnictwa liberalnego — Tatarescu.

Nowoutworzony rząd złożył na ręce króla Michała przysięgę.

Wczoraj od 2 godz. pp. do 7 godz. w Bukareszcie i innych miastach Rumunii odbywały się liczne manifestacje, domagające się utworzenia rządu Piotra Groza. Demonstrowały partie demokratyczne. Odbyły się liczne wiece na których przemawiali przedstawiciele rolników, partii liberalnej, profesorowie, oficerowie i przedstawiciele wszystkich wstawi społecznych. Na wiecach panował nastrój entuzjastyczny. Uwagę zwracała duża liczba chłopów biorących udział. Wzorowy porządek utrzymywali sami manifestanci. Wczoraj wieczorem członkowie rządu P. Grozy złożyli przysięgę.

kwestią najbliższych tygodni.”

W czasie swej wizyty na froncie zachodnim prem. Churchill odbył konferencję z głównodowodzącym siłami sojusznicznymi w Europie gen. Eisenhowerem i marsz. Montgomeryem.

### Wyjazd delegacji amerykańskiej

Dnia 6 marca delegacja Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, bawiąca w Lublinie przez kilka dni, wyjechała do Warszawy. W Lublinie pozostała w dalszym ciągu Amerykańska Misja Wojskowa dla spraw b. jeńców wojennych wojsk Stanów Zjednoczonych. (Polpress).

# „Oto przetrwaliśmy na Ziemiach Polskich“

## Wrażenia z Katowic

Tramwaj przepelniony, kołyszac się, ze zgrzytem hamulców wtacza się na rynek katowicki. Na przystankach, po ulicach tłumy ludzi, każdy gdzieś spieszy, dokądś dąży, czegoś szuka.

Katowice obudziły się z długoletniego letargu i chcą nadrobić stracony czas. „Prędejj, prędejj“ — tak śpiewają tramwaje, kolejki, sygnaly, kilofy, windy — teraz wszystko robimy dla siebie — odpowiadają syreny kopalniane i fabryczne krótkim, przejmującym gwizdem.

Tylko jedna z ulic, przylegająca do rynku, jest częściowo spalona. Te parę zniszczonych budynków oraz wybite szyby, świadczą o tym, że jednak coś się tutaj odbywało, że wojna zawadziła o to miasto. Ale sylweta mostu kolejowego nad ulicami odcina się wyraźnie na tle chmurnego nieba. Kolos żelazny pozostał nietknięty.

Ulicami, na których leżą jeszcze stopy rozmaitych papierów, powyrzucanych z niemieckich urzędów, dążymy na dworzec.

W błocie wiosennym, zdeptane przez setki nóg ludzkich, sponiewierane, leżą strzępki propagandowych afiszów niemieckich. Widok jednego z tych strzępów „niemieckiej wielkości“ — budzi szczególną radość. Przedstawia on, teraz mocno spryskanego brudną wodą z kałuży, młodzieńca z „Hitlerjugend“, z twarzą „nordycką“, ze swastyką na ramieniu, który wyraża pięćdziesiąt lat swiatu i woła „Victoria“. — To szczególne połączenie ucieczki niemieckiej na tych terenach z tym okrzykiem wygląda na złośliwość i ironię.

Oto propaganda i oto jej skutki!

Na dworcu tysiące ludzi. Pytania, odpowiedź, spojrzenia krzyżują się.

Słychać rozmowy różnorodnych. To uwolnieni z obozów, Francuzi, Anglicy, Belgowie, Holendrzy, Rosjanie, wracają do domu. Pytają o pociagi, o środki komunikacji. Ruch, gwar, nie milknący potok słów.

Blok zabudowań dworcowych stoi nie uszkodzony. Poza wybitymi szybami gmachy nie ucierpiały. Na peronach słychać gwizdki pociągów. To budzi w nas uczucie otuchy, ciepła, nadziei.

## Okruchy z dzisiejszych Niemiec.

Lecą bomby na miasta niemieckie. Wojna lotnicza rozwija się całym impetem.

Codziennie czytamy w gazecie nazwy, co raz to innych grodów niemieckich, którymi wstrząsnął deszcz żelaza i ognia. Nazwy większych miast powtarzają się w krótkich odstępkach.

Niemcy już dawno nie zapowiadają przez radio ostrzeżeń o przelocie pojedynczych aparatów, a nawet małych zespołów bojowych. Ostrzegają jedynie przed „zespołami bojowymi“. A taki zespół, to potężna flota powietrzna. Każdy z nas w jakimś okresie tej wojny przeżywał naloty. Możemy sobie przeto wyobrazić nastroje Niemców.

Gazety niemieckie już dawno nie podają opisów. Kiedyś mówili o strumieniach fosforu, o pożarach nie dających się ugasić, o całych ulicach i dzielnicach miast, które uległy zniszczeniu. Opisywały cierpienia ludności i zalecały nakładanie małych plasterków na wielkie rany.

Tymczasem Niemcy mieli sobie budować lepianki z gliny, a Hitler i Goebbels obiecywali im, że po wojnie, oczywiście po zwycięskiej, wystawią swym wiernym poddanym wspaniałe wille i palace. Oczywiście, pracą i potem podbitych narodów.

Teraz już nie mówią o przyszłości. Mówią o śmierci i to własnej. Może czasem w cichości swych rozmyślań obliczają, ile to bomb spadło na Niemcy w ostatnich dniach, tygodniach i miesiącach. Słuchają przecież w ukryciu radia zagranicznego. Tak licząc, mogliby sobie np. uświadomić, że ilość bomb, jaką zrzucili Anglicy i Amerykanie w lutym — 165.000 ton stworzyłaby setki pociągów. Przecież to 11.000 wagonów kolejowych. Gdyby je ustawić jeden za drugim, otrzymalibyśmy tasiemca długości 88 kilometrów. A przecież nie są to liczby całkowite, nie uwzględniają bowiem bomb, zrzuconych przez lotników radzieckich.

Słowem gorąco jest teraz w Niemczech, mimo trwającej zimy. Pa

— Oto jesteśmy, oto przetrwaliśmy na Ziemi Polskiej — zdaje się mówić każdy przechodzień, cały uliczny tłum.

Chorągwie powiewają z gmachów, łopocą na wietrze, godła uśmiechają się do nas. Samochody mkną przez ulice, wszystkie dążą na zachód, coraz dalej na zachód. Ludzie, stojący grupkami na ulicach, patrzą z rzewną radością na szare zniszczone mundury żołnierskie, na poorané i zaczerwienione od mrozów i wichrów twarze. Każdy wie, że oni zdobywają, lecz my musimy pracą — utrwalac.

Jeżeli idzie o Śląsk, mamy tego dowody. Okolice Katowic, szare i zakurzone najlepiej o tym świadczą.

Przez szeroką, gładką ulicę wydostajemy się z Katowic na szosę do Królewskiej Huty. Zadymiona kopuła nieba obejmuje horyzont. Dymy ścielą się nisko, niziutko z kominów, czarny pył węgla osiada na drzewach, parkanach, dachach domów. Dookoła, jak okiem sięgnąć, las kominów, splecione na pozór sieci drutów elektrycznych, słupy wysokiego napięcia, kolejki nadziemne. Wszędzie widać góry węgla, wydarte z przeoranego kilofem i dynamitem. Iona ziemi.

A ziemia ta jest bogata, bardzo bogata. W przyszłości będzie ona fundamentem naszego dobrobytu, podstawą naszej gospodarki państwowej. Jakaż radość ogarnia serca ludzkie na ten widok, na tę myśl. Wszystko to będzie teraz nasze, wszystko będzie odpowiednio wykorzystane i przetworzone, przemysł

tych ziem daje nam wspaniałe perspektywy ekonomiczne.

Kopalnie w ruchu. Dudnienie, zgrzyty, huki, wszystko świadczy o nieustającej pracy już dla dobra Rzeczypospolitej.

Przed jedną z dużych kopalń widzimy grupkę robotników. Usiłują oni powiesić nad bramą wjazdową Orła Białego w obojętne zielone wieńca z gałązek świerkowych. Dwu z nich wspięło się na drabinę, reszta pomaga jak może. Odpowiadają nam chórem na pozdrowienie. Stary Ślązak, który niejedno już przeżył, kurząc niewzruszenie fajkę, mówi:

— Pozbyliśmy się tych sa pieronów, trza teraz pokazać, że to już polska kopalnia w Polsce.

I tak ze wszystkim. Chcą na każdym kroku podkreślić polskość tych ziem, ich niezmienny stosunek do Ojczyzny.

Mimo, że podczas okupacji niemieckiej używanie języka polskiego było surowo zakazane, Ślązacy rozmawiali między sobą po polsku — „dając tylko pozor na szpicli“ — których mnóstwo kręciło się po Śląsku, wyszukując ofiary dla donosów.

Na wielu kopalniach przystąpiono już do uruchomienia związków zawodowych tworzących organizacje dla starszych i młodzieży.

Ślązacy, to ludzie, którzy dobrze rozumieją, że mimo propagandy niemieckiej, którą ich karmiono, ziemię tę są rdzennie polskie i takimi pozostaną.

A. L.

## Odbudowa Warszawy

Dnia 6 marca odbyła się w gmachu Prezydium Rady Ministrów w Warszawie I Konferencja poświęcona planom odbudowy miasta Warszawy, z udziałem Prezydenta KRN ob. Bieruta, premiera Osóbki-Morawskiego i zainteresowanych ministrów. W konferencji wzięli udział przybyli do Warszawy przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Ukrainy Chruszczow, zastępca przewodniczącego Pronin, ambasador ZSRR w Warszawie Lebediew, szef misji wojskowej gen. Szatilow, a także rzeczoznawcy radzieccy i polscy. Tematem konferencji były wstępne prace do odbudowy Warszawy w zakresie planów uruchomienia komunikacji miejskiej, elektrowni, zaopatrzenia w wodę lewobrzeżnej Warszawy i naprawy kanalizacji.

\*\*\*

Jak się dowiadujemy opracowany został plan i kosztorys odbudowy wysadzonego przez Niemców mostu Poniatowskiego. Prace rozpoczną się wiosną po spłynięciu kry, gdy poziom wody wróci do normy. Przewiduje się, że w końcu listopada b. r. most będzie wykończony i oddany do użytku.

\*\*\*

Z ogólnej liczby 700 wozów tramwajowych (motorowych i przyczepnych), którymi dysponowała warszawska dyrekcja tramwajów miejskich w dniu 1 sierpnia 1944 r., pozostało w tej chwili zdalnych do użytku, względnie wymagających niewielkiego remontu około 150 wozów.

Pracownicy tramwajowi we własnym zakresie dokonywują remontu wozów, wydobywają spod gruzów rozmaite części taboru, oczyszczają tory, naprawiają górne przewody elektryczne itd. W połowie kwietnia elektrownia tramwajowa będzie mogła dostarczyć prądu niezbędnego do uruchomienia 3 składów pociągów tramwajowych po 3 wa-

gonów każdy. W maju ilość ta ulegnie zwiększeniu.

Wszystkie te prace dotyczą na razie Pragi. Na wiosnę rozpoczną się analogiczne roboty na lewym brzegu Wisły. (Polpress).

## Zmiana na stanowisku prezydenta Warszawy

Prezydent m. st. Warszawy gen. M. Sychalski został powołany do wojska.

Prezydentem m. st. Warszawy został dotychczasowy wiceminister Administracji Ogólnej, ob. Stanisław Tołwiński, znany spółdzielca mieszkaniowy i urbanista.

## Wielki wiec w Warszawie

WARSZAWA, 7. III. (Polpress). Na placu Trzech Krzyży odbył się wielki wiec, w czasie którego przemawiali: Premier Osóbka-Morawski, gen. Sychalski i Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Ukrainy Chruszczow, który przybył do Warszawy ze specjalną Komisją Radziecką dla okazania pomocy w odbudowie miasta.

P. Chruszczow podkreślił między innymi, że obecnie umacnia się nie tylko polsko-radzieckie braterstwo broni, lecz również polsko-radzieckie braterstwo pracy.

WARSZAWA, 7. III. (Polpress). Wszyscy członkowie PPR w Warszawie poświęcili dzień 4-ty marca pracy przy uprzątnięciu gruzów stolicy.

## Żywność dla Warszawy

WARSZAWA, 7. III. Do Warszawy nadszedł pierwszy transport żywności z ZSRR, w skład którego wchodzi mąka pszenna i żytnia oraz mydło. Przybyłe środki żywnościowe zostaną zmagazynowane w składach spółdzielni „Społem“, która zajmie się ich rozdzielaniem. W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie transportu oleju.

## Dowody zbrodni niemieckich

WARSZAWA 7. III. W czasie ostatnich dni stwierdzono, że oddziały armii niemieckiej i SS wymordowały w czasie powstania warszawskiego na terenie szpitala św. Łazarza 200 osób personelu lekarskiego i sanitarnego. Podobna zbrodnia miała również miejsce w szpitalu Karola i Marii, gdzie

ofiary hitlerowskich bestji padły wszystkie pielęgniarki i siostry miłosierdzia. Każdy dzień przynosi coraz to nowe dowody zbrodni niemieckich; i tak np. w jednym domu znaleziono 84 pomordowane osoby, których zwłoki były tak zmasakrowane, iż tylko jedną z nich udało się zidentyfikować.

## Co piszą inni

### Wał Pomorski sforsowany

Cała prasa polska znajduje się obecnie pod wrażeniem świetnych zwycięstw Pierwszej Armii Polskiej, które zostały w ostatnich komunikatach podane do wiadomości społeczeństwa.

Nadzwyczaj ciekawe szczegóły z walk, które się rozegrały na terenie Zachodniego Pomorza przynosi jeden z ostatnich numerów „Rzeczypospolitej“ w specjalnej korespondencji z frontu.

„Dywizja Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Kieniewicza — pisze dziennik — wraz z innymi jednostkami W. P. i Armii Czerwonej otrzymała rozkaz zdobycia za wszelką cenę Wału Pomorskiego... jednego z najbardziej ufortyfikowanych i obwarowanych szczytów wroga, osłaniającego drogę na Berlin.“

Ta najważniejsza zaporą, broniąca stolicy Rzeszy miała być broniona aż do ostateczności. Specjalny rozkaz Hitlera nakazywał bronić Wału Pomorskiego, choćby ostatni żołnierz niemiecki miał na nim paść.

Dla obrony tego wału stała tam załoga najlepsza niemiecka szkoła artylerii z Gross Born. W tej „grossbornskiej“ dywizji nie było w ogóle szeregowców, lecz sami podoficerowie, którzy za kilka dni mieli otrzymać nominacje na oficerów — wyborowa hitlerowska sfera.

„Walka Armii Czerwonej i Armii Polskiej — czytamy dalej — była arcydziełem skomplikowanych operacji i zsynchronizowanego manewru.“

I dalej:

„Jednostki Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Kieniewicza, gen. Bewziuka i płk. Wariatczyka podczas tego boju pokonując odwiecznego wroga Polski — niemieckiego najeźdźcę — okryły sławą polskie standardy.“

Żołnierzy i oficerów polskich i sowieckich, którzy się wyróżnili w toku walk o zdobycie Wału Pomorskiego — przedstawiono do najwyższych odznaczeń wojskowych. Dywizja gen. Kieniewicza liczy ich na setki.“

Największe nagrody Związku Radzieckiego uzyskało dwóch Polaków bohaterów: kapral Stefańczyk i chorąży Okęcki.

Oto co pisze o ich bohaterstwie „Rzeczypospolita“:

„Stefańczyk, wypełniając zadanie zwiazdowcze na jednym z odcinków walk o Wał Pomorski podkrał się do umocnionego bunkru przeciwnika, unieszkodliwił karabin maszynowy i zasypał granatami znajdującą się w nim załogę niemiecką. Podczas tej nierównej walki otrzymał 36 ran...“

Chorąży Okęcki po śmierci dowódcy rotę przejął kierownictwo podczas boju i przy pomocy śmiałego manewru wypełnił wzorowe rozkazy.“

W walkach o Wał Pomorski z dywizją gen. Kieniewicza wybitnie współdziałała 1-sza dywizja polska pod dowództwem gen. Bewziuka, która

„cieszy się wielką sympatią i popularnością w naszej armii i w szeregach Armii Czerwonej. Jej zasługi w boju od czasu walk nad Wisłą nieustannie wzrastają... dziś zdobyła sobie najwyższe odznaczenie radzieckie...“

Należy podkreślić, że w dywizji gen. Bewziuka za walki o Pragę 600 żołnierzy i oficerów zostało nagrodzonych orderem Czerwonego Sztandaru.

„Bohaterska walka polskich dywizji o sforsowanie Wału Pomorskiego odbiła się głośnym echem nie tylko w rozkazach dowództwa radzieckiego, lecz napełniła radością i podziwem serca żołnierzy Armii Czerwonej, wywołała uczucie dumy i wdzięczności w sercu każdego Polaka. I — jak Tobruk, Lenino, Monte Cassino, Praga, Warszawa — zapisała się w historii narodu polskiego zgłoszkami nie milknącej chwały.“

jakor.

## Anglia dla Francji i Belgii

PARYŻ, 7. III. W dniu wczorajszym przybył do Paryża wicepremier angielski Atlee. Celem wizyty jego w stolicy Francji jest przeprowadzenie z gen. de Gaulle rozmów na temat aktualnych zagadnień gospodarczych, a przede wszystkim w sprawie tonażu okrętowego i pomocy dla ludności Francji.

Z Paryża wicepremier Atlee ma udać się do Belgii, aby omówić te same zagadnienia z przedstawicielami rządu belgijskiego.

## Wyjazd wicepremiera Janusza

Dnia 3-go marca opuścili Lublin urzędujący dotychczas w naszym mieście: wicepremier Janusz i dyrektor Biura Kontroli inż. Grubecski. Udali się oni wraz z podległym personelem urzędniczym do Warszawy.

# KULTURA i SZTUKA

## O organizacji teatrów polskich

Po sześćdziesięciu prawie niewoli, która między innymi zrujnowała doszczętnie nasz dorobek teatralny, stoimy dziś w wyzwolonej i odradzającej się Polsce wobec problemu odbudowania naszego życia kulturalnego na nowych zasadach.

Mówię „nowych zasadach“ dlatego, że zasady organizacyjne naszego przedwojennego życia, zwłaszcza teatralnego, były chaotyczne i przypadkowe. Dzięki temu, teatry polskie, pomimo to, że rozporządzały wybitnymi siłami reżyser-skimi i aktorskimi w dziedzinie sztuki dramatycznej i operowej, borykały się z trudnościami finansowymi i nie mogły zupełnie rozwinąć swych możliwości. Fakt, że mieliśmy w Polsce tylko dwa teatry operowe, z których opera stołeczna nie mogła nigdy wyjść z artystycznego i finansowego impasu, opera zaś poznańska mogła działać jedynie 6 do 7 miesięcy w sezonie, że teatry dramatyczne kombinowały swoje budżety na zasadach tak zwanego „kasowego“ repertuaru i dorywczej subwencji, jest wymownym i odstrasającym przykładem, którego nie chcielibyśmy w żadnym wypadku powtarzać.

Nie chcielibyśmy również powracać do tych systemów organizacji teatralnej, które pozwalały, aby teatr był przedmiotem spekulacji finansowej w rękach przedsiębiorców teatralnych z krzywdą artysty i robotnika teatralnego. Trudno byłoby nam powrócić również do systemu „mecenasowania“ teatru przez niefachowych „dygnitarzy“ zarządów miejskich, rozdzielających grosz publiczny w zależności od swych prywatnych sympatii i antypatii.

Utworzenie Ministerstwa Kultury i Sztuki oznacza niewątpliwie, że polska kultura i sztuka, a tym samym i polski teatr będą specjalnie przez rząd uprzywilejowane i otoczone wyższą, niż to u nas bywało, opieką i kontrolą państwa.

Naczy to, że państwo zorganizuje życie teatralne na nowych, zdrowych zasadach i czuwać będzie nad tym, aby teatr spełnił swoją doniosłą rolę w celu podniesienia kultury społeczeństwa.

Dzieło odbudowy naszego życia teatralnego nie jest ani łatwe, ani proste, tym bardziej, że okupacja niemiecka zadała nam i na tym polu dotkliwe rany. Całokształt zagadnienia odbudowy teatrów polskich, jako organizacji państwowej, obejmować musi wszystkie dziedziny jej pracy.

W tym celu powstać musi naczelną instytucją, zarządzającą gospodarką wszystkich placówek teatralnych w Polsce, na zasadach daleko idącej autonomii, zarówno w dziedzinie artystycznej jak i finansowej.

Nie znaczy to, iżby naczelną dyrektor, posiadający u swego boku naczelną radę teatralną miał kreować inicjatywę artystyczną poszczególnych teatrów, którym należałoby oczywiście pozostawić prawo artystycznej rywalizacji, otworzyć im drogi do odznaczenia się samowystarczalnością swojej gospodarki finansowej. Nie na tym bowiem ma polegać ustroj państwowy i charakter przyszłych teatrów w Polsce, aby państwo ponosiło cały koszt egzystencji placówki teatralnej, poszczególni zaś dyrektorzy teatrów i ich pracownicy mieli utonąć w kwiatyzmie spokojnego, wygodnego i zabezpieczonego bytowania. Przeciwnie, opieka państwa ma być tylko bodźcem do wzmoczenia intensywności działania, do podniesienia dyscypliny pracy i rozwinięcia wszystkich dynamicznych sił danej placówki, która choćby się mieściła miała nawet na oddalonej prowincji, to pod względem wysiłku artystycznego i sprawności gospodarczej, może osiągnąć autorytetem swoim przodujące stanowisko w Polsce.

Ustroj naczelną dyrekcji teatralnej w Polsce powinien być ogarnąć nie tylko dziedziny należące ściśle do samej pracy w zwykłym mechanizmie teatru, ale także te wszystkie zagadnienia, które

łączą się integralnie z istotą potrzeb całego życia teatru.

Szkicowy przegląd zadań, które przypadłyby naczelną dyrekcji teatrów do zrealizowania, przewiduje w pierwszym etapie dokonanie segregacji baz i środków teatralnych oraz klasyfikację poszczególnych teatrów, a to dla przeprowadzenia dyslokacji teatrów i określenia terenowego zasięgu ich działania.

Następną fazą prac organizacyjnych byłby montaż placówek teatralnych: dramatycznych i muzycznych (opera i balet, operetka, teatry małych form itd.), oczywiście po przeprowadzeniu dokładnej rejestracji wszystkich pracowników teatralnych w działach artystycznym, administracyjnym i technicznym. Równocześnie możnaby się zająć organizacją teatrów estradowych i teatrów lalek (marionetki, kukiełki).

Niezwykle ważnym działem życia teatru, który należałoby niezwłocznie reaktywować, to szkolnictwo teatralne (P. I. S. T.) we wszystkich jego działach, a więc reżyserkim, dramatycznym, operowym, operetkowym i baletowym. Niezbędnym byłoby również zorganizowanie przy Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej kursów administracji teatralnej, ponieważ konieczność wprowadzenia jednolitego systemu administracji we wszystkich teatrach polskich nie może ulegać wątpliwości. Koniecznym również wydaje się uruchomienie szkoły rzemiosł teatralnych dla przygotowania nowych kadrów charakterystatorów - perukarzy, rekwizytorów, modelatorów, krawców, tapicerów, elektrotechników itp. Niemniej ważnym zadaniem, jest sprawa dokształcenia pracowników teatralnych, przeprowadzenie ich weryfikacji i klasyfikacji.

Do tych zadań przybija montaż repertuaru, jego przygotowanie dla dramatu i teatrów muzycznych, sprawy cenzury literackiej, przekładów, agencji teatralnych, bibliotek repertuarów, możliwości wydawniczych.

Do czasu utworzenia przy naszych uniwersytetach katedr teatrologicznych, naczelną dyrekcja musiałaby się zająć również, poprzez naczelną radę teatralną, organizacją dziedziny teatrologicznej, zbierając materiały naukowe, przy-

gotowując wydawnictwa teatrologiczne, kompletując bibliotekę, archiwum, muzeum itd.

Z kompleksu zagadnień gospodarczych wysuwa się na plan pierwszy ustalenie zasad organizacji finansowej przyszłych teatrów państwowych i określenie dla nich podstawowych norm budżetowych, następnie zorganizowanie systemu gospodarowania materialnym stanem posiadania teatrów (gmachy, majątek użytku scenicznego i ogólnego itp.) Ze względu na zniszczenie wielu gmachów teatralnych i konieczność remontu ocalałych w wojnie budynków konieczne wydaje się zorganizowanie działu budownictwa (budowa gmachów, remont, ulepszenia techniczne). Zorganizowanie spraw opieki nad pracownikami (emerytury) i sprawy informacji i propagandy zamknęłyby tę bodajże podstawową grupę zagadnień, związanych z upaństwowieniem teatrów.

Wprowadzenie w życie planu organizacji teatrów polskich wymagać musi dłuższego okresu czasu i towarzyszyć mu będą jak zwykle trudności, których pokonanie zależeć będzie z jednej strony od czasu trwania wojny, z drugiej zaś od ludzi, którzy plan ten będą realizować. Dlatego też już dziś trzeba podjąć kroki dla zorientowania się w zespole kierowniczych i organizacyjnych. Niewątpliwie jest jedno, że organizacją zająć się powinni ludzie teatru, obeznani dobrze z mechanizmem maszyn teatralnej oraz zorientowani ideowo w nowych zadaniach, jakie teatrowi stawia współczesna rzeczywistość.

Teatr przyszyły nie może być, jak to często bywało, przypadkowym miejscem spotkań dla snobów. Musi on otworzyć na oścież swoje drzwi dla szerokiej mas. Widownie teatrów nie mogą świecić pustkami. Teatr musi zdobyć nowego widza: robotnika, chłopca i inteligenta, tego inteligenta, który nie mógł sobie dotychczas, w ramach swego skromnego wynagrodzenia na ten luksus pozwolić.

Ci nowi widzowie, wzamian za kulturalną rozrywkę i budującą podniecie intelektualną stworzą niewątpliwie kadry wdzięcznych konsumentów i propagatorów sztuki scenicznej.

Stefan Martyka

### Jubileusz

### głośnego śpiewaka i pedagoga

Zbliża się wzruszająca rocznica, związana z życiem kulturalnym Lublina, mianowicie: 60-lecie pracy artystycznej i pedagogicznej śpiewaka Antoniego Sequard - Różańskiego, który po odbytych studiach wokalnych w Warszawie, wystąpił na wiosnę r. 1885 po raz pierwszy na scenie lubelskiej, kreując partię Jontka w „Halce“ Moniuszki.

Następne lata przyniosły artyście wielkie sukcesy w teatrach operowych Moskwy, Paryża i innych stołec muzycznych Europy. Sztuka Sequard — Różańskiego stała się nawet w pewnej mierze podniętą dla wielu kompozycji Czajkowskiego i Rimskiego - Korsakowa.

Z biegiem lat Sequard - Różański, osiadłszy w Warszawie, zdobył sobie jako profesor śpiewu szeroki rozgłos. Cały zastęp polskich wokalistów zawdzięcza mu swoją karierę.

Od najmłodszej młodości zachował jubilat szczerzy sentyment do ziemi lubelskiej. Zamieszkał w końcu na jej terenie, w Puławach, szukając zasłużonego odpoczynku. Jednakże go nie znalazł. Stałe bowiem przybywali do Puław wierni uczniowie, nawet zaawansowani śpiewacy z Warszawy po cenne wskazówki Mistrza. Wgnany z Puław przez wypadki wojenne, przenosi się Różański do innej miejscowości na Lubelszczyźnie.

Lublin, umiłowane przez śpiewaka miasto, pragnie uczcić artystę uroczystością jubileuszową w dniu 17 marca.

W skład Komitetu Honorowego obchodu wchodzi: K. Bacewicz, G. Bacewiczówna, prof. dr L. Białkowski, dr M. Biernacki, M. Borer, Z. Budziszewski, gen. bryg. S. Bukojemski, inż. L. Chęłmiński, T. Chyła, inż. J. Czerwiński, L. Czugała, T. Dąbrowski, inż. C. Doria-Dernałowicz, J. Dygas, T. Dymowski, K. Freyberg, X. Biskup M. Fulman, red. W. Giełżyński, inż. Janiszewski, prez. T. Kadura, S. Kalinowski, J. Kelles-Krauze, nac. J. Kłosowski, prez. J. Kosacki, X. prał. Krasuski, kurator F. Krzemiński-Ojak, wiceprez. S. Krzykała, dvr. L. Ksionek, rektor Kuczewski, W. Kwiatkowski, Z. Massalski, dyr. P. Nowicki, M. Ochalski, dr J. Ossowski, M. Paszkiet, S. Pietrzykowski, P. Podobiński, rektor H. Raabe, S. Rachoń, A. Rezler, S. Riabinin, W. Różański, wojew. W. Różga, prof. dr J. Rudnicki, E. Sienkiewicz, dr J. Skibiński, X. rektor A. Słomkowski, wicewoj. S. Szczepański, K. Szczepańska, Z. Szczepański, prof. dr T. Szeliowski, S. Szolajski, 'plk. Tarnawa, A. Wielhorski, prof. dr A. Wojtkowski, G. Wolff, mjr. W. Zwoliński.

Komitet wykonawczy tworzą: M. Bechcysz-Rudnicka, J. Widmański i E. Wrocki.

Posiedzenie Komitetu Jubileuszowego odbędzie się w sali Rady Miejskiej, (Krak. Przedm. 78, II p.), w piątek, dn. 9 marca, o godz. 3-ej ppół. Edward Wrocki.

## Podniesienie kulturalne wsi polskiej

Jesienią, zarówno w roku 1939, jak i 1944 olbrzymia ilość Polaków w przymusowej wędrówce zwiedziła wielkie polacie kraju. Mieszkańcy miast, którzy po za letniskami wsi polskiej nie znali, mieli okazję przekonać się naocznie, jak żyje i pracuje ludność wiejska na wschód i na zachód od stolicy. I z pewnością nie jeden z tych turystów z muru po raz pierwszy zastanowił się poważnie nad różnorodnymi problemami wsi.

Mieszczuchowi w rozmowie z młodzieżą wiejską rzucił się w oczy jej żądza wiedzy. Każdy temat poruszony w przygodnej pogawędce interesuje, wprost pasjonuje. Szkoła powszechna nie wystarcza. Wielu z chłopców i dziewcząt ma własne, specjalne zainteresowanie jakąś dziedziną wiedzy. A niemal każde z nich marzy o zwiedzeniu „szerokiego świata“ w postaci najbliższego miasta wojewódzkiego.

Nie można powiedzieć, ażeby rządy sanacyjne ułatwiały młodzieży wiejskiej wykształcenie. Obecnie sprawa ta weźmie inny obrót: każdy obywatel Polski demokratycznej, pragnący wiedzy i posiadający zdolności, musi mieć dostęp do wszystkich uczelni. Ale już przed wojną mówiło się o przeroście inteligencji w kraju; aby zapobiec temu zjawisku stosowano trudności przy maturze oraz — ostatnio — popierano rozbudowę szkół zawodowych. Zjawisko to — ze wszech miar godne uznania — rozrosło się zresztą nienormalnie w okresie wojennym wskutek specjalnej polityki okupanta. Jednakże szkoły zawodowe, choć tak liczne, nie przyciągały dotychczas młodzieży wiejskiej. Prócz szeregu wyższych i niższych specjalnych szkół gospodarstwa wiejskiego, szkoły o innym zakresie były uczęszczane przez młodzież

wiejską tylko w niewielkiej liczbie. Jeśli syn gospodarski kończył szkołę średnią, to dla dalszych studiów obierał sobie drogę najczęściej albo teologii albo pedagogiki. I w tych wypadkach niekiedy powracał do środowiska wiejskiego. Jeśli natomiast obrał sobie inną drogę naukową — był on na zawsze stracony dla wsi, najczęściej zrywał kontakt nawet z własną rodziną. Na kształceniu swej młodzieży wieś zyskiwała mało, traciła zaś często najzdolniejsze, najwartościowsze jednostki. Każdy rzemieślnik pochodzący ze wsi po odbyciu nauki dążył z reguły do większego miasta. Tak samo jakiś energiczny, zaradny gospodarz, który sklepikiem wiejskim wspomagał swój zbyt szczupły budżet, skoro tylko udało mu się dźwignąć materialnie — ciągnął do miasta, aby tam żyć „lepszemu bytu“. Tym bardziej zaś młodzież, która po ukończeniu szkoły średniej szła po linii najmniejszego oporu: zyskując posadę biurową, szczyliła się tytułem urzędnika, ten odłam stawał się często całkowicie obcym w stosunku do rodzinnego środowiska wiejskiego.

Zbyteczne jest dowodzenie, że stan taki był dla wsi krzywdzącym. Wieś powinna mieć swoich fachowców, nie tylko w dziedzinie rolnictwa, ale i rzemiosł, a także powinna uzyskać kadry ludzi wykształconych, którzy by wybitnie podnieśli poziom kulturalny chłopca polskiego.

Potrzeba dobrego rzemieślnika w każdej wiosce nie ulega wątpliwości; szewc, stolarz, kołodziej, ślusarz, zdun, murarz, a miejmy nadzieję — wkrótce i elektrotechnik — znajdą zajęcie w każdym większym skupisku ludzkim, odciążając swą pracą gospodarza, który nieraz „domowym sposobem“ funkcje

te pełnił, gorzej bo niefachowo, lub tracił czas na jazdę do miasta z jakąś drobną reperacją.

Nowe widnokregi życia po wojnie nasuwają atoli i nowe placówki pracy.

Pisaliśmy już na tym miejscu, z okazji omawiania nad narodowych, o zakresie ich działania w gminach, podkreślając konieczność wydatnego podniesienia higieny wsi. Po za lekarzem akcja ta wymaga całego sztabu wykwalifikowanego personelu: rzeczoznawców-organizatorów, sanitariuszy, pielęgniarek, akuserek, higienistek, funkcjonariuszy poradni; zorganizowanie w każdej wsi przede wszystkim łaźni, dalej przychodni, stacji opieki nad matką i dzieckiem, poradni dla chorób społecznych, szpitali, króciutkich kursów higieny codziennej dla gospodyń itp. będzie wdzięcznym zadaniem dla tych fachowców.

Rozwijająca się coraz bardziej i wkraczająca obecnie na nowe tory spółdzielczość powołała również do życia nowe placówki. Począwszy od wiejskiego sklepu spółdzielczego, zaopatrzonego w artykuły codziennej potrzeby, po przez spółdzielnię mleczarską, warzyw, trzody itp. — aż do centralnej spółdzielni gminnej, łączącej wszystkie te działy w jedną organizację — spółdzielczość na terenie wiejskim zatrudni liczny personel sił fachowych; wykształcenie ich nawet na koszt gminy z pewnością opłaci się doskonale wsi, dając jednocześnie rzutkiem jednostkom wdzięczne i ciekawe pole pracy.

Pozostaje jeszcze jedna dziedzina u nas bardzo mało wykorzystana. Jest to artystyczny przemysł ludowy. Wieś nasza, tak

(Dokończenie na str. 4cj).

## Kiedy odbudujemy Katedrę

Hełkoć przechodzimy koło naszej pięknej, a tak zniszczonej przez wojnę Katedry, tylekroć smucimy się, że nie rozpoczynają się jeszcze prace nad odbudową tej historycznej świątyni. Dotychczas wyremontowano w Lublinie następujące kościoły we wrześniu i październiku ub. r.: kościół Karmelitów, — kosztem rządu oraz własnym sumptem parafii kościół Wzytek, św. Pawła (Bernardynów), św. Ducha i kościół Garnizonowy.

Właściwie nie zawsze można to nazwać remontem, raczej polataniami, bo np. kościół Karmelitów utracił na skutek działań wojennych wieżyczkę barokową — piękny zabytek architektoniczny i nie przystąpiono wcale do jej odtworzenia.

Jak się dowiadujemy w Kurii Biskupiej, projektuje się jednak odbudowę Katedry. Odpowiednie plany przygotowują inż. arch. Gawdzik i inż. Kędziński. Być może, że wyłoni się kwestia ogłoszenia przez Koło Architektów konkursu na przebudowę i odbudowę Katedry. Obecnie są 2 projekty: 1) zachowanie ostatniej struktury Katedry, oraz 2) przywrócenie Katedrze pierwotnego wyglądu przez zastosowanie portyku z 6-ciomą kolumnami w stylu odrodzenia (z balkonem), wykonanego w r. 1830 przez włoskiego budowniczego Corazzi'ego. To piękne dzieło Corazzi'ego zastąpiono w r. 1848 portykiem czterokolumnowym w stylu starogreckim, nie bardzo pasującym do całości kościoła.

Przewidziana jest także odbudowa zniszczonej w r. 1939 przez 2 bomby zakrytych kanonickiej, która była bardzo ciekawym pomnikiem budownictwa, jedną z największych osobliwości w Polsce.

Posiada ona mianowicie tę właściwość, że dzięki eliptycznemu sklepieniu sześć osób rozmawiających w jednym końcu, słyszano doskonale w drugim. Czy da się uzyskać tę przedziwną akustykę — należy wątpić. Bomby zniszczyły całkowicie sklepienie i znajdują się tam meble i aparaty kościelne.

**REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE** dla młodzieży akademickiej 3-ech wyższych uczelni w Lublinie poprowadzi O. Prow. Bulanda T. J. Nauki rekolekcyjne będą się odbywały codziennie w godz. od 17 do 18 w kościele uniwersyteckim KUL w dniach od 12. III do 18. III 1945 r.

### Pracownicy miejscy w Lidze Morskiej

W sali konferencyjnej Miejskiej Rady Narodowej odbyło się zebranie organizacyjne Ligi Morskiej z udziałem delegatów wydziałów i przedsiębiorstw lubelskiego zarządu miejskiego.

Zebrań zagaił ob. Franciszek Litwiński, podkreślając doniosłość i aktualność zagadnień morskich. Następnie przemawiał z ramienia zarządu głównego Ligi dyr. Ziemiński, stwierdzając, że przyszłość Polski leży u brzegów Bałtyku. Wyjaśniając cele i zadania Ligi, dyr. Ziemiński wyraził nadzieję, że w szeregach Ligi nie zabraknie nikogo, kto rozumie znaczenie morza dla państwa.

Obecni uchwalili powołać do życia oddział Ligi Morskiej przy Zarządzie Miejskim, zgłaszając przystąpienie do oddziału 1850 członków, tj. wszystkich pracowników miejskich.

Do Zarządu oddziału weszli mgr B. Adamski — prezes, Litwiński Franciszek, — wiceprezes, Karpiniński Piotr — skarbnik, Fijałkowski Bolesław — sekretarz, Wójcik Szczepan — bibliotekarz, Bogucki St. — gospodarz lokalny oraz jako członkowie: Jan Toczek, Cichoński Zygmunt i Usik Maria.

### Program radiowy na 8.3

- 7.25 — Transmisja z Krakowa.
- 8.00 — Wiadomości lubelskie.
- 8.10 — Muzyka z płyt.
- 12.00 — Transmisja z Krakowa.
- 15.00 — Wiadomości lubelskie.
- 15.05 — Reportaże.
- 15.10 — Kącik sportowy.
- 15.15 — Muzyka z płyt.
- 15.35 — Komunikaty i ogłoszenia.
- 15.40 — Koncert muzyki żywej.
- 16.00 — Transmisja z Krakowa.
- 20.00 — Kwadrans literacki: „Praca aktora nad sobą” — Konstantego Stanisławskiego, opracował Karol Borowski.
- 20.15 — Koncert.

#### Fale krótkie.

- 18.30 — Audycje w językach obcych.
- 19.30 — Audycja dla Polaków za granicą.
- 19.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin.

### Dyzury aptek

Dziś, w czwartek, 8 b. m.: Wójcik, ul. Narutowicza Nr. 27; Migurski, ul. 1-go Maja Nr. 29. Jutro w piątek, 9-go b. m.: Obrąpalski, Krakowskie Przedmieście Nr. 47; Wędkowska, ul. Lubartowska Nr. 16; Skrzycki, ul. Mariana Buczka Nr. 23.

Podczas ostatnich działań wojennych pociągi artyleryjskie uszkodziły w wielu miejscach dach nad samym kościołem.

Fundusze na odbudowę Katedry mają być czerpane ze składek diecezjalnych, czyli zależą od całkowitej ofiarności społeczeństwa. Koszt odbudowy Katedry wg warty w złocie wyniesie ca 1/2 miliona. Część materiału na odbudowę, jak blachę, drzewo, wapno, zebrano już podczas okupacji niemieckiej dzięki ofiarności publicznej.

## Wieczór kompozytorski A. Wielhorskiego

W muzyce, siłą rzeczy twórca jest, rzecz można, zdany na łaskę odtwórcy. Aleksander Wielhorski, znajdując się w tym szczęśliwym położeniu, że może zapoznać słuchacza ze swą muzyką fortepianową we własnej interpretacji.

Na wstępie koncertu wykonał Wielhorski trzecią sonatę jednoczęściową, ujętą w formę zwyciężonego Allegra, w którym z energicznym tematem a-dur doskonale kontrastuje spokojny a-moll. Sześć preludium Wielhorskiego to wytworne, pełne wdzięku miniatury, akwarelowo subtelne, noszące wyraźne znamię neoromantyzmu. Plastyczne są Obrazki tatarskie, gdzie pogoda, płynąca z krajobrazu podhalańskiego, znalazła wyraz w udzielającym się nastroju. Bardzo się podobają również Scherzino b-moll i Etiudy (zwłaszcza c-moll), poświęcone ciekawym problemom technicznym, stanowiące zatem cenny wkład do dydaktyki muzycznej.

W czteroczęściowej Suicie tanecznej użyto do Gaworu tematu góralskiego, co włądo do staro-wieckiej formy świeżą treść ludową, wiodącą do unowocześnienia. Wdzięczny walc wykonywany jest często bądź jako samodzielny numer koncertowy, bądź interpretowany w tańcu artystycznym lub melodramatycznym.

Zdawałoby się, że w mazurkach, — formie, doprowadzonej do szczytu doskonałości przez

## Wzrost ludności miasta Lublina

W ciągu XX-go wieku liczba mieszkańców Lublina znacznie wzrosła. W 1900ym roku Lublin liczył 46.000 mieszkańców, w 1910 roku — już 66.000, w 1921 r. — według pierwszego spisu przeprowadzonego w niepodległej Rzeczypospolitej — 94.000, według drugiego spisu z 1931 r. — 112.000, wreszcie przed samą wojną liczba ludności doszła do 125.000.

Podczas okupacji liczba ludności Lublina znacznie spadła, głównie z powodu wymor-

dowania Żydów i wynosiła w lipcu 1944 r. wszystkich 84.000. Od tego czasu, dzięki szybkiemu uwolnieniu Lublina i utworzeniu w Lublinie siedziby władz centralnych, liczba ludności raptownie wzrosła, dochodząc obecnie do 111.000, a więc zbliżając się prawie do cyfry przedwojennej.

Przeniesienie stolicy z Lublina do Warszawy odbiło się niekorzystnie na liczbie ludności naszego miasta, gdyby jednocześnie od-pływ nie był rekompensowany przez osiedlanie się w Lublinie repatriantów, przybywających ze wschodu. Lublin, jako najbliższe większe miasto o charakterze uniwersyteckim, posiadające lepsze warunki aprowizacyjne od innych miast, przyciąga znaczną liczbę wysiedleńców.

### Podniesienie kultury wsi polskiej

(Dokończenie)

Wzrost wsi polskiej, wytwarza w różnych dziedzinach kraju szereg oryginalnych i pięknych wyrobów, cenionych zarówno przez konsumenta krajowego, jak i za granicą. Tkactwo, kielimiarstwo, inkrustacja i wypalanie na drzewie, rzeźba drewna, malowanie pisanek, świątkarstwo, zabawkarstwo, wytwarzanie wosków do zastosowania w przemyśle fabrycznym (te ostatnie konieczne nie należy rozwinąć itp. — są to źródła podniesienia zarówno kultury jak i dobrobytu naszej wsi. Przed wojną kilka stowarzyszeń w Warszawie (m. in. firma „Ład”) oraz kilka instytucji społecznych zajmowało się wykorzystaniem i propagowaniem przemysłu ludowego; inicjatywa ta podchodziła jednak z miasta. Udośćnienie zdolnej młodzieży wiejskiej nauki w szkołach zawodowych, zakładanie nowych szkół tego typu, jak najszybsze popieranie oryginalnej wytwórczości ludowej w czystszej formie oraz zorganizowanie nie zbytu wytworzonych przedmiotów — musi nastąpić, a wówczas otworzą się szerokie perspektywy na nowy fach, wyzwolą artystyczne aspiracje młodzieży wiejskiej.

Zofia Bolesławska

## Widowiska i koncerty

### „Skiz“ Zapolskiej w Lublinie

W Teatrze Miejskim rozpoczęły się już próby komedii G. Zapolskiej pt.: „Skiz”. W głównych rolach, oprócz dyrektora teatru Antoniego Różyckiego, który jako aktor zdobył sobie w tej sztuce przed wojną na deskach Teatru Nowego w Warszawie, niezwykle powodzenie, wystąpią znane artystki dramatyczne teatrów miejskich w Warszawie, obecnie zaangażowane do tutejszego teatru: Malkiewiczówna i Zeliska.

Dyrekcja teatru ma zamiar wystąpić z premierą tej sztuki już 15 marca. O dalszych planach teatru lubelskiego napiszemy niebawem.

### „Damy i Huzary“

W niedzielę, 11 marca, o godz. 12-iej w południe i w poniedziałek, 12-go marca, o godz. 16-iej popoł. wystąpią na deskach Teatru Miejskiego w Lublinie zespoły szkół państwowych im. St. Staszica, im. Unii Lubelskiej i Kupieckiego z przedstawieniem komedii M. Fredry: „Damy i huzary”. Widowiska te przeznaczone są dla publiczności. Bilety w cenie od 10—40 zł. są już do nabycia w „Orbisie”, zaś w dniach przedstawień w kasie teatru.

### Nowa siedziba

#### Ministerstwa Oświaty

Z dniem 27 lutego 1945 r. Ministerstwo Oświaty przeniosło swą siedzibę z Lublina do Warszawy. Wszelką korespondencję do ministerstwa należy obecnie kierować pod adresem: Ministerstwo Oświaty, Warszawa - Praga, ul. Wileńska 2. W Lublinie pozostała na pewien okres czasu Komisja Likwidacyjna Ministerstwa, która urzęduje w gmachu Kuratorium Okręgu Szkolnego przy ul. 3-go Maja 6, pokój Nr. 7 (parter).

### Zakład Higieny Weterynaryjnej

Wydział Badawczo - Naukowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadamia Urzędy Wojewódzkie, Izby Rolnicze, Związki Samopomocy Chłopskiej oraz Urzędy Ziemińskie, że został zorganizowany w Lublinie Wojewódzki Zakład Higieny Weterynaryjnej z oddziałami: serologiczno - hematologicznym, bakteriologicznym, zwalczania chorób zaraźliwych, badania mięsa, mleka i ich przetworów, higieny weterynaryjnej i zwalczania jałowoci zwierząt gospodarskich. Zakład ma za zadanie obsłużyć najszersze masy rolników i hodowców. Materiały do badań i próby o konsultacje należy kierować za pośrednictwem miejscowych lekarzy weterynaryjnych na adres: Lublin, Aleje Racławickie 20, pokój 48.

### Recital Grażyny Bacewiczówny

W sobotę, 10 b. m. o godz. 16-iej odbędzie się w sali Instytutu Muzycznego, w ramach koncertów, organizowanych staraniem Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki, recital znakomitej skrzypaczki i kompozytorki Grażyny Bacewiczówny. W programie utwory: Chopina, Szymanowskiego, Wieniawskiego, Mozarta, Rimskiego-Korsakowa, Glazunowa, Paganiniego, de Falla, Nandora Zsolta, „Tryl diabelski” Tartini'ego oraz kompozycje samej koncertantki.

### Polskie tańce regionalne

W najbliższych dniach dzieci z ochronek CKOS i uczennice gimn. i liceum ss. Urszulanek, wystąpią z szeregiem tańców regionalnych w strojach ludowych. Na popis tańców polskich zostaną zaproszeni cudzoziemcy, powracający z obozów koncentracyjnych i wojennych.

Przed gośćmi przewinie się kolorowy rój młodzieży w tańcu w oryginalnych dzielnicowych strojach ludowych. Zamaszasty krakowiak, posuwisty mazur, skoczny oberek, kujawiak, taniec góralski, wiązanka tańców śląskich, walczki lubelski i inne porwą napewno cudzoziemców.

Konferansjerkę w językach francuskim i angielskim poprowadzi również młodzież.

### Zawiadomienia

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Al. Racławickie 21, II p. kupi książki z dziedziny antropologii, genetyki i konstytucjonalizmu. Zgłoszenia między godz. 10—13.

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Al. Racławickie 21, II p. kupi przyrządy antropologiczne i wagę osobową. Zgłoszenia: prof. Mydlarski, między godz. 10—13.

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy w Lublinie (Krakowskie Przedmieście Nr. 29, pokój Nr. 15) wzywa inżynierów samolotowych, techników, konstruktorów, kreślarzy, rachmistrzów oraz wszystkich innych specjalistów z dziedziny budowy samolotów do rejestracji celem otrzymania pracy.

Zarząd Chrześcijańskiej Hurtowni Kupieckiej w Lublinie zawiadamia, że z dniem 18 marca 1945 r. godz. 14-iej w pierwszym terminie, godz. 14.30 w drugim terminie odbędzie się Zwyczajne Roczne Walne Zgromadzenie Udziałowców w lokalu szkoły Vetterów, ulica Bernardyńska 14.

### Wykłady w TURZE

W czwartek, 8 b. m. o godz. 4-iej po południu zostaną wygłoszone przy ul. M. Buczka nr. 28 następujące odczyty:

1. Prawo cywilne — mec. Wąsowska.
  2. Prawo konstytucyjne — sędzia Mossakowski.
- W niedzielę, 11 b. m. o godz. 12-iej w tym samym lokalu zostaną wygłoszone odczyty na następujące tematy:
1. Prawo karne — wygl. sędzia Leszczyński.
  2. Historia cywilizacji — wygl. mec. Jarosławski.
  3. Polityka społeczna — wygl. sędzia Mossakowski.

### Dokąd kierować b. Jeńców Amerykanów i Anglików

Zgodnie z życzeniem przedstawicieli amerykańskiej misji wojskowej w Moskwie, zwracamy się do czytelników z prośbą, by informowali przybywających do Lublina byłych jeńców wojennych Amerykanów i Anglików, że winni zgłaszać się do obozu amerykańsko - angielskiego przy ul. Grottera 4, gdzie znajduje się przedstawiciel amerykańskiej misji wojskowej w Moskwie — celem szybkiego organizowania ich powrotu do kraju.

### Zatrucie spirytusem drzewnym

Kilka dni temu na stację Lublin przyszedł transport wagonów - cystern z naftą, ale między nimi znalazł się jeden wagon ze spirytusem drzewnym, uszkodzony prawdopodobnie wskutek nielegalnych usiłowań zdobycia drogiego płynu. Wagon oddano do reparacji. Kiedy jednak uchodząca woń spirytusu zdradziła jego zawartość, robotnicy zatrudnieni przy naprawie, zapragnęli skorzystać z nektaru. Po 5—6 litrów zaczęto odnosić do domów. W następstwie zanotowano dotychczas dwa wypadki śmiertelne, powstałe przez zatrucie spirytusem drzewnym. Celem zlikwidowania niebezpieczeństwa dalszych zatruc, milicja zmuszona jest rekwirować wszelkie napoje alkoholowe pokątne kolportowane po targach, zasilonych ostatnio na skutek wypadku z wagonem nafty, która okazała się spirytusem.

### Od Administracji

Administracja naszego pisma nabeździe lub wydzierżawi rower trzykołowy; w tym drugim przypadku jest gotowa zatrudnić właściciela w charakterze stałego pracownika, niezależnie od czynszu, który będzie płaciła.

Zgłoszenia osobiste i pisemne, Krakowskie Przedmieście nr. 62 lub przez telefon nr. 35-85.